

Rządowa pomoc może być wyłudzana przez firmy

20 kwietnia 2020

Blisko 20 miliardów złotych z „Tarczy antykryzysowej” ma trafić do małego biznesu. „Dziennik Gazeta Prawna” zauważa, że w tym przypadku pomoc ze strony państwa jest zasadniczo bezwarunkowa. To może więc oznaczać wyłudzenie publicznych środków także przez firmy nie odczuwające skutków pandemii koronawirusa. Brak selekcjonowania przedsiębiorstw pod tym kątem jest uzasadniany redukcją kosztów biurokratycznych.

Wspomniana gazeta zwraca uwagę na działania praktycznie większości państw na świecie, starających się ratować działające na swoim terytorium biznesy przed upadkiem z powodu ograniczeń związanych z pandemią COVID-19. W naszym kraju o pomoc mogą wnioskować firmy, których obroty spadły lub w ogóle zostały zamrożone, ponieważ nie mogą one obecnie funkcjonować w normalny sposób.

Tym samym przyznanie publicznych środków warunkowane jest zwykle właśnie spadkiem dochodów. Jednocześnie rząd Mateusza Morawieckiego wprowadził jednak instrumenty, z których mogą skorzystać praktycznie wszyscy. „Dziennik Gazeta Prawna” dostrzega więc możliwość otrzymywania pieniędzy także przez przedsiębiorca nie odczuwające w żaden sposób skutków epidemii.

Brak odpowiedniego selekcjonowania biznesów na te potrzebujące pomocy oraz w ogóle się do niej nie kwalifikujące, tłumaczony jest ograniczeniem kosztów biurokratycznych. Wprost mówi o tym chociażby wicepremier i minister rozwoju Jadwiga Emilewicz z gowinowskiego Porozumienia.

W pakiecie ustaw składających się na „Tarczę antykryzysową” przewidziano dwa podstawowe mechanizmy, które pozwalają na otrzymanie bezwarunkowej pomocy ze strony państwa. Pierwszy z

nich dotyczy „wakacji składowych” od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a po ostatniej nowelizacji prawa nie trzeba nawet mieścić się w miesięcznym limicie przychodów w wysokości 15,6 tys. zł. Drugi daje możliwość zaciągnięcia pożyczki w wysokości 5 tys. zł nawet przez jednoosobowe firmy nie zatrudniające pracowników.

W tym ostatnim przypadku podmioty pobierające pieniądze z budżetu państwa będą mogły liczyć na umorzenie części pożyczki, a w przypadku utrzymania zatrudnienia nawet całości tej kwoty. Rządzący szacują liczbę beneficjentów tego mechanizmu na blisko 2,15 mln, zaś ze wsparcia skorzysta najprawdopodobniej 90 proc. z nich. Koszt dla budżetu osiągnie wówczas 9,66 mld zł, przy czym na bezzwrotne pożyczki przeznaczonych zostanie 8,7 mld zł.

Rozmówca gazety, Jakub Borowski pełniący funkcję głównego ekonomisty Credit Agricole Bank Polska, krytycznie podchodzi więc do tych założeń „Tarczy antykryzysowej”. Jego zdaniem ZUS nie byłby w stanie rozpatrzyć wniosków od razu, ale ex-post można byłoby sporządzić kryterium oceny. Ponadto władze nie powinny od razu uznawać, że „wszystko i wszystkim należy się od razu”, co skończyć się może właśnie wyłudzeniem publicznych pieniędzy.

Na podstawie: Forsal.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)